

KOLOROWE GAŁGANKI

tekst Maciej Szwed

muz. Janusz Laskowski

Kiedy patrzę w lustra głębię
Na lustrzane swe odbicie
To pytaniem siebie gnębię
Jak to jest z tym życiem
Czy ważniejsze jest wyżycie,
Czy przykazań dziesięć
Bo jak liczy się wyżycie,
To ja ciągle jestem w lesie
I cholernie mi żal...
Kolorowych gałganków
Szalonych kochanków
Co to robią fiku miku
Jak pajacyk na druciku.
Żal skoków na boki,
Odlotów w obłoki,
Nocy przespanych
I tych szans przegranych.
Patrzę w lustra jasny kryształ
Gdzie się skryła szara myszka?
Wraz z nią siedzą grzeszne chęci
Wszystko co ją kręci.
Jej pragnienia niespełnione
Z pamiętnika małej świnki
Makareny nie tańczone,
Niewypite do dna drinki
Nic dziwnego, że żal...

Żal sesji zdjęciowej
W gazecie brukowej
Ja w stringach i w toplesie
Biust silikon mi podniesie
Tu obetnę, tam przyszyję
I poczyję, że fest żyję.
Ze smakiem występku
I kolczykiem w pępku .

Żal skoków na boki
Odlotów w obłoki
I tańca na rurze...
Kończę, bo się wkurzę.